GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 66. — W Piątek dnia 18. Marca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 12. Marca.

Donoszą z Chełmna nad Wisłą pod d. 8. b. m.: Już rozpoczęto kosztem miasta budowę nowego gimnazyum katolickiego — drugiego w Prusiech zachodnich — które jeszcze w tym roku ma być otworzone. N. Pan raczył najłaskawiéj zezwolić na dodawanie rocznie na utrzymanie tego zakładu summy 5000 Tal.

Z dnia 16. Marca.

N. Pan raczył wczoraj zawierzytelnionemu przez N. Króla W. Brytanii w nadzwyczajnéj missyi przy dworze tutejszym, Sir Robertowi Adair, członkowi Rady Tajnéj i byłemu Posłowi przy Porcie Ottomańskiéj, dać posłuchanie pożegnalne i przyjąć pismo go odwołujące.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 13. Marca.

W Krakowie dnia 19. z. m. rozstał się z tym światem czcigodny kapłan Xiądz Mikołaj Janowski, Kanonik katedralny krakowski, Profesor w Uniwersytecie tamecznym. Pozostały kilkudziesiąt-tysięczny majątek przeznaczył na cele dobroczynne.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Marca.

Organ dynastycznéj oppozycyi, Kuryer francuzki, tak dziś swoję niechęć wynurza. Ani rząd, ani Izby, ani stronnictwa, nie mogą już na żaden sposob ostać się długo w opłakaném zamieszaniu, w jakiém się obecnie znajdują. Komużby też bowiem mogło co na tém zależéć, aby ten stan osłabienia i kłamstwa jeszcze nadal utrzymać? W dzisiejszéj epoce doświadczenia potrzeba jak największéj otwartości. Trzeba z zupełną wiedziéć pewnością, czy zamyślają na gruzach przeszłości i z niektóremi żywiołami teraźniejszego społeczeństwa nową arystokracyą utworzyć, lub czy pragną monarchii reprezentacyjnéj podług zasad z 1789. i 1830. roku. W pierwszym razie nie potrzebny cień prawodawczych zgromadzeń. Przywołajcie Szwajcarów, przywróćcie starą gwardyą przyboczną; mianujcie, jak dawniéj, Szambelanów, Wielkich Koniuszych, Wielkich Łowczych, Jałmużników. Wezwijcie niezwłócznie PP. Broglie i Guizota do gabinetu; uwolnijcie ich od obmierzłych współzabiegów Pana Thiersa; dajcie im kollegów w osobach PP. Pasquier, Molé

i Portalisa; powiększcie przywileje Parów. Nie śmiemy wprawdzie prorokować długiéj trwałości takiemu systematowi, lecz przecież jestto system, a gdy ten upadnie, będziemy przynajmniéj na zawsze od niego uwolnieni. Jeżeli zaś szczerze pragniecie rządu reprezentacyjnego, myślcież nad środkami dążącemi do jego ustalenia. Skądże wypływają wszystkie trudności obecnego położenia? Czyliż niepodobną jest rzeczą podać z pewnością powody i przeniknąć tajemnicę, napełniającą nowy gabinet strachem? Po zakończeniu wojny domowéj, którą doktrynerowie, dla zjednania sobie powagi, jak najbardziéj przewlóczyli, nie mogli się dłużéj owi mężowie, pełni gwałtów i namiętności, utrzymać; upadli nagle, li tylko dla tego, że ich już nie potrzebowano (?). Gdyby się jutro znowu wznieść mieli, znowuby z tych samych powodów upadli. Jeżeli się Pan Guizot wraz z swymi przyjaciołmi chce mocno usadowić, trzeba żeby wszelkie ślady rewolucyi zatarte były, albo krew strumieniami płynąć musi. Niezgoda domowa, uzbrojone powstania, processa, zbrodnie, szubienice — jedynie ich władzy towarzyszą i ich wzmacniają. Pokój publiczny jest ich zgubą. Wywoływanie rozpaczą natchnionego oporu i następnie przytłumienie tegoż brutalską przemocą, jest ich tryumfem, a tryumf ten dynastyą wiele kosztować będzie. Po wyczerpaniu tego systematu i po jawném oświadczeniu się z strony Izby, iż się od niego usuwa, wymagał sam zdrowy rozsądek zmiany i to jeszcze umiarkowanéj. Ministeryum należące do tiers-parti byłoby dokładnie położeniu takowemu odpowiedziało. Na nieszczęście spostrzeżono wkrótce znaki złéj chęci. Wyłączenie Pana Dupina, umówione z Izbą Parów zabiegi, nie były zdatne do ułatwienia koniecznego przejścia. Czyliż miano zamiar zmienić li tylko osoby, nie zaś rzecz samę? Pana Thiersa wybrano za postawę tego poruszenia bez postępu i końca. Obwiniano nas niesłusznie, jakobyśmy o dotychczasowych zasadach tego Ministra prędko zapomnieli. Nieceśmy nie zapomnięli, żadnemu nie oddaliśmy się złudzeniu. Byliśmy już na przód przekonani, że Pan Thiers tylko stósownie do swego interessu działać będzie, lecz sądziliśmy, że się interessowi temu uwieść nie da; sądziliśmy daléj, że może na swém wyższém stanowisku przekona się o konieczności nadania całéj swéj postawie więcéj taktu i rozwagi. Nie mogliśmy się domyślać, że Pan Thiers, zostawszy przez wystąpienie PP. Broglie, Persila i Guizota, Prezesem rady ministeryalnéj, złożonéj z szacownych i z zasad swoich znanych mężów, zaraz w pierwszych dniach rozpocznie spór z swymi kollegami i starać się będzie o zapewnienie sobie istotnych korzyści powtórnego zwrotu do swych dawniejszych kollegów. Podług wszelkiego zewnętrznego pozoru i wbrew wszystkim grzecznościom, jakiemi się dawniejsi i teraźniejsi Ministrowie zwodzili, nie możemy jeszcze takiéj rachubie wierzyć, ile że ta równieby była fałszywa jak nienawistna. Pan Thiers, którego spory z doktrynerskimi członkami dawniejszego gabinetu są znane, mógł, odłączając się od nich, wprowadzić lekkowiernych ludzi na myśl, że tą razą poszedł za swą prawdziwą skłonnością. Ale cóżby o nim sądzić należało, gdyby teraz znowu wspólnie z tymi działał mężami, od których się odłączać nie potrzebował? Niech ulegnie téj pokusie, jeżeli mu to rozkosz przynosi; lecz niech także wtedy będzie przekonany, że w oczach wszystkich prawnych ludzi żadne polityczne nazwisko nie okaże się w ohydniejszém świetle, jak imie męża, który wszystkim tym, co mieli nieszczęście polegania na nim, wiary nie dotrzymał. Nie możemy sobie istotnie wytłómaczyć, czego się Pan Thiers właściwie spodziewa. Gdy przeszłą większość rozwiązano, byłaby się z łatwością nowemu Ministeryum inna nastręczyła, gdyby jéj P. Thiers zaraz na samym wstępie nie był z umysłu niepokoił i zniechęcił. Jego manifesta, jego tajne polecenia były już w czasie wyboru Wice Prezesa dla kilku występujących Ministrów pomyślne; zastraszył on umyślnie 106 urzędników w Izbie Deputowanych, tam się skłaniających, gdzie stałość widzą, i mowa jego nareszcie na onegdajszém posiedzeniu przeciw umiarkowanéj części opozycyi była tak niespodzianéj żywości, iż każdy w niéj przeniewierną zmianę mógł spostrzedz. Opozycya pokazała się umiarkowaną, cierpliwą i skłonną do uczynienia wszelkich z jéj honorem zgodnych przyzwoleń; lecz nie będzie naśladowała doktrynerów, podwajających swoje pochlebstwa, skoro ich kto odpycha. Opozycya nie potrzebuje, jak doktrynerowie, opieki Pana Thiersa, aby mogła coś znaczyć i jakąś mieć nadzieję; nigdy się ona nie podda ślepo mężowi, nie mającemu żadnego prawa do jéj zaufania; byłaby mu chętnie dopomogła, sądząc, że jest jéj obowiązkiem naprawić choć w części złe przez niego zrządzone; ale mało się troszczy o jego zaczepki i potęgi jego bynajmniéj się nie obawia. Może on, jeżeli chce, podać rękę Panu Guizotowi i znowu go podnieść; obydwaj staną się siebie zupełnie dogodnemi przez takowe pojednanie, ale dnia tego, w którym obydwaj

razem upadną, długo wyglądać nie potrzebujemy.

Quotidienne donosi, iż Pan Thiers chce wsławić swoje ministeryum, jakim śmiałym czynem; w tym celu myśli o wyprawie do Hiszpanii dla położenia końca tamecznym zaburzeniom. Tenże dziennik dodaje nawet, iż Pan Thiers naradzał się już kilkakrotnie w tym przedmiocie z kolegami swemi.

Zapewniają, iż Xiążę Talleyrand nakłonił Króla do poruczenia Panu Thiers ministerstwa spraw zagranicznych z prezesostwem rady.

Między rządem naszym, a zagranicznemi mocarstwami panuje taka zgodność, iż Minister spraw wewnętrznych donosi regularnie Ambassadorom zagranicznych dworów o planach stronnictwa rewolucyjnego, i nawzajem rządy zagraniczne udzielają rządowi francuzkiemu wiadomości o działaniach karlistów i innych stronnictw.

Do urzędu Prezesa Banku przywiązana jest pensya roczna 60,000 franków, lecz nowo mianowany Prezes Pan Davillier odstąpił téj pensyi na korzyść banku i paryzkiéj kassy oszczędności.

W osadach naszych w Martynice Gwadalupie, Bourbon i Gujana, uwolniono 27,150 murzynów.

Ustała zupełnie pogłoska o odwołaniu wojska naszego z Ankony; ma być owszem wysłany statek z Tulonu do Oran dla zabrania ztamtąd 4. batalionu 8go pułku piechoty i przewiezienia go do Ankony.

Nowe Ministeryum zastało Francyą w takim stanie, w jakim już od dawna nie była: w stanie zupełnego pokoju. Przed kilką jeszcze laty wichrzyły na zachodzie szuany; w izbach wznosiła oppozycya hardą swą głowę; na prowincyach niepokoiły kraj pisma peryodyczne; bankiety, obiady, uroczystości, muzyki szyderskie nie miały prawie końca; niezliczone stowarzyszenia dzieliły zdania mieszkańców; w gabinecie nawet panowały niezgody. Dzisiaj nic z tego wszystkiego. Dzisiaj ochłodli z zapału swego tak legitymiści jak republikanie. Wielu zapaleńców musiało się schronić za granicę, inni w więzieniach nadaremnie r. z. oczekiwali amnestyi. Nareszcie katastrofa Lyonu; proces przeciw oskarzonym kwietniowym, i sprawa Fieschiego przeważyła szalę przeznaczeń tak silnie na stronę porządku i spokoju, iż można mówić, że odtąd rzeczywiście zacznie się nowa era dla kraju naszego. Przebył on już od r. 1830 wszystkie próby. Po puszczeniu mu krwi przez stronnictwo anarchistów, wzięli go na naukę doktrynerowie. Dzisiaj jest już i od tych wyzwolony, kiedy Pan Thiers, polubieniec i prawie wychowaniec Xięcia Talleyranda, zajął naczelnictwo administracyi.

Z dnia 6. Marca.

Dzisiejsza Gazeta francuzka obejmuje urzędowy buletyn o zdobyciu Plencyi wraz z Kapitulacyą z dn. 25. Lutego, o godzinie 1. po południu, podpisaną z jednéj strony przez Hrabiego Casę Eguję, a z drugiéj przez Komendanta, Don Antonio Sancheza. Z buletynu tego wykazuje się między innemi także bezzasadność, rozsianéj wczoraj przez kilka dzienników, pogłoski, jakoby Karolistowski Wódz naczelny kazał rozstrzelać kilka kobiet, które w Plencyi z bronią w ręku ujęto. O tym wypadku czytamy w buletynie: W miejscu tém znajdowała się także kompania złożona z 27 kobiet, które się pod nazwiskiem niewieściéj milicyi miejskiéj uorganizowały i na wzór zagorzałych rewolucyonistów niezaprzeczone dały dowody, jakiéj niegodziwości płeć ta jest zdolna, skoro się swoich obowiązków i obyczajności wyrzecze. W celu ukarania takowego zapomnienia, jak tego przyzwoitość wymagała, skazałem owe kobiety na zapłacenie 3000 piastrów kary, które w stósunku ich zamożności i pod odpowiedzialnością władzy miejskiéj w ciągu 24 godzin w kassie wojskowéj złożone być mają: — koniec tego buletynu takiéj jest osnowy: Gdy załoga przedemną defilowała, zakrzyknęli fizylierowie: Niech żyje Karol V.! i żądali, aby ich wraz z artyllerzystami do naszych szeregow wcielono. Na takowe i powtórzone żądanie nie miałem żadnego względu; gdy przecież życzenie to po raz trzeci objawiono, i gdym się o szczerości tegoż przekonał, przyjąłem ich włącznie z kapralami, jak to N. Pan rozkazał, i tymczasowo przyłączyłem ich do batalionów, które tu mam przy sobie. Komendanta przeciwnie, podofficerów, sierzantów i urbanosów, odprowadzono do zakładu.

Z dnia 7. Marca.

Monitor i ministeryalny Journal de Paris zamykają następujące dla Karolistów pomyślne wiadomości: „Depesza telegraficzna z Narbonne donosi, że dnia 28. Lutego 600 Krystynów przez 5000 Karolistów pod Olanea zostało napadniętych i po części zabitych, po części w niewolą wziętych. Dnia 1. Marca poraził Brujo Krystynów pod Rivoli i otoczył to miasto ściśle swoim dywizyonem. Dnia 3. cofnęła się złożona z 300 żołnierzy załoga z Ribas do Doryi. Twierdzą, że Mina d. 2. do Manrezy się udał. Obawiają się nowych rozruchów w Barcelonie. — Druga depesza

t. d. 5. opiewa, że 4000 Karolistów z 100 końmi pod samę Puycerdę się podsunąwszy miastu temu zagrażają. Wieśniacy z okolic szukają tłumami schronienia na naszém terrytoryum."

Phare Bajoński donosi, że liczący po lądowaniu swojém do Hiszpanii korpus posiłkowy angielski 8000 bitnego i dobrze uzbrojonego wojska, obecnie ledwo 3000 żołnierzy liczy, a to jeszcze będących w stanie najnędzniejszym. Zniszczenie takowe trzeba wedle wspomnionego dziennika przypisać już to charakterowi żołnierzy, których bez najmniejszego wyboru na ulicach Dublina i Manchesteru zaciągano, już to zupełnemu brakowi karności i pijaństwu, które w klimacie, wymagającemu wielkiéj wstrzemięźliwości, okropne naturalnie wydaje skutki.

Doniesienia z Mahon z dn. 26. Lutego głoszą, że między mieszkańcami wysp Balearskich ciągle potajemne panuje wzburzenie i że tam co chwila obwołania konstytucyi r. 1812. się obawiają. Po ulicach i placach publicznych słychać wieczorami bezustannie pieśni patryotyczne, które pospólstwo z uniesieniem wyśpiewuje. Wszakże jestto dotychczas umysłowe tylko powstanie, dla którego aż do obecnéj chwili ani kropli krwi nie przelano.

Na giełdzie dzisiejszéj kurs papierów hiszpańskich bardzo się zniżył.

Z dnia 8. Marca.

W Journal du Commerce czytamy: „Do smutnych wiadomości z Katalonii które Journal de Paris podał, równie niepomyślne nowiny z Nawarry dodać należy. Obawa nasza ziściła się; mieszkańcy dolin Nawarskich, których strzelbami naszémi uzbrojono, wydają je Karolistom i żadna nadzieja Cordovy nie spełniła się. Udzielamy w téj mierze pisma wiarogodnego męża: „Nie doniosłem Panu o zajęciu Plencyi, sądząc, że to małoznaczne zdarzenie, nie warte wspomnienia; ale myliłem się bardzo; Karoliści albowiem zabrali w tym porcie 13 dział, 200 jeńców, magazyny, amunicyą i wielkie zapasy żywności. Wszakże większéj jeszcze nierównie wagi jest wrażenie, sprawione przez zdobycie Plencyi, Balmasedy i Mercadillo na armii Cordovy. Wiadomo Panu, że Generał ten siebie i świat tą łudził nadzieją, iż zajęta przez niego linia wojskowa od granic Francyi aż do Pampelony uniesienie ludu wiejskiego w dolinach Nawarskich popierać będzie. Ale niestety! wszyscy, co temu wierzyli, oszukali się okropnie. Ledwo bowiem co Cordovy doszła wiadomość o zajęciu Plencyi, dostąpiwszy następnie smutnego przekonania, że wszystkie jego załogi i cała artylerya z czasem w ręce nieprzyjaciół wpadną, opuścił Pampelonę i wyrzekł się zamiaru uzbrojenia mieszkańców dolin, którzy też istotnie w ciągu 24 godzin wszelką im rozdaną broń Karolistom wydali. O toż to są owoce pięknéj administracyi Mendizabala w 6tym miesiącu jéj istnienia, a zatém w chwili przed upływem terminu, w którym cała wojna domowa zupełnie miała być przytłumioną. Krótka ta zimowa kampania dostarczyła Karolistom tabor artyleryczny prawie z 100 dział złożony i pomnożyła ich siły zbrojne tak dalece, iż je bez przesady na 40,000 podać można. Cordowie teraz nic więcéj nie zostaje, jak cofnąć się do Biskai i bronić Bilbay, któremu zapewne wkrótce zagrażać będą. Jeśli mu to się uda, tedy wojna przez czas niejaki jeszcze potrwać może. W przeciwnym razie, sprawa Królowéj stracona a Karoliści panami Hiszpanii — chyba że armia francuzka przejdzie przez Pireney." — Dodajemy (uważa wspomniona gazeta), że wedle Sentinelle des Pyrenées, 10 batalionów Karolistowskich istotnie już naprzeciw Portugaletty wyruszyło (z czego wnosić można, że na Bilbao godzą), że Karoliści powtórnie Loqueitio oblegają i ku Asturyi się udali. W śród takich okoliczności stał Cordova ciągle w Pampelonie; doświadczał rozmaitych obrotów, ale zawsze wracał znowu do miasta, kiedy niby to śniegi działania tamowały; wszakże zdaje się, że przeszkoda ta działań Karolistowskich nie wstrzymuje."

Z dnia 9. Marca.

Piszą z nadgranicy hiszpańskiéj pod dn. 4. Marca: „Cordova wyruszywszy dn. 1. m. b. z Pampelony, udał się ku Ebru w celu wstrzymaniu poruszeń wojsk Karolistowskich; 12 batalionów zostawił w Pampelonie i okolicach, mających dzierzyć umówioną z rządem Francuzkim linią z Pampelony aż do granicy Francuzkiéj, końcem przyjęcia i bezpiecznego transportowania broni, amunicyi i innych z Bajonny nadsélanych dowozów."

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Marca.

Ogłoszone teraz anszlagi dla armii bardzo się różnią od przeszłorocznych; pogłoska, że armia o 10,000 miała być zmniejszoną, pokazała się być bezzasadną.

W doniesieniach giełdowych gazety Times czytamy: „Fondy Portugalskie były w giełdzie wczorajszéj bardzo przyciśnięte, do czego się najbardziéj ostatnie listy z Lizbony przyczyniły, w których wyrażają, że mający być za dni kilka Izbom przedłożony budżet smutny poda obraz stanu skarbowego Portugalii i że

Pan Campos równocześnie oświadczy, iż bez nadzwyczajnych przyzwoleń Izby nie jest w stanie potrzebom kraju zadość uczynić. Prócz tego wpływała też niepomyślnie wiadomość, iż w Lizbonie dokument do publicznéj podano wiadomości, który dowodzi, że dług państwa przez ostatnią kreacyą papierów 3 procentowych o 4 mil. funt. szterl. się pomnożył. Przecież twierdzono, że były Minister Carvalho dokument ten w Izbie zbijąć postanowił.

Gazety tutejsze donoszą o zamówieniu w kuźniach krajowych znacznéj ilości żelaza na robienie kolei żelaznych, i cena żelaza podniosła się.

W różnych miastach kraju północnéj Ameryki zdarzyło się znowu kilka pożarów, które przypisują podpaleniu. Największy pożar był w Natchez, gdzie 28 domów zgorzało i kilku ludzi utraciło życie. Prowincya Nowego-Yorku liczyła w 1835 roku 2,174,517 mieszkańców, między któremi było 82,319 cudzoziemców i 6821 ubogich. Od roku 1830 ludność powiększyła się tam o 255,909 dusz.

Według doniesień z Nowego Orleanu pod dniem 11. Stycznia, rozchodziła się tam pogłoska, iż General Santana na czele 11,000 wojska wszedł do Texas. Tymczasem list Pułkownika Austin, pisany z Nowego Orleanu dnia 12. Stycznia, namienia o ciągnieniu wspomnionego Generała z licznem wojskiém, wyrażając, iż dopiero w Lutym przybędzie do Texas. Interesa osadników są w dobrym stanie.

List z Montevideo pod dn. 23. Listopada donosi, iż tam zawinął okręt hiszpański, który z zapałem przyjęto; albowiem tameczni mieszkańcy pragnęli, aby związki między nimi a Hiszpanią jak najprędzéj zostały przywrócone.

Podług wiadomości z Przylądka Dobréj Nadziei, Naczelnicy Kaffrów zawarlszy traktat z rządem angielskim, wykonali d. 12. Grudnia Królowi Wielkiéj Brytanii przysięgę podległości. Szarańcza zrządziła tam liczne szkody.

Niderlandya.

Z Hagi, dnia 6. Marca.

Druga Izba powszechnych Stanów rozpoczęła znowu wczoraj czynności swoje na publiczném posiedzeniu. Sekcya centralna zdała sprawę o projektach do prawa względem przejrzenia kodexu handlowego.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 9. Marca.

Na Polaków i w ogólności na cudzoziemców baczne tu mają oko, kiedy podobno z zagranicy pewne nadeszły doniesienia mające styczność z wypadkami krakowskiemi.

Niemcy.

Monachium, dnia 6. Marca.

Odebrano tu wiadomość, iż Monarcha nasz po krótkiéj żegludze morskiéj, zabawiwszy 2 dni w Smyrnie, wrócił do Aten. Król Grecki polecił bawarskiemu Professorowi Gärtner, aby zrobił plan nowego zamku królewskiego, który jak najprędzéj ma być ukończony, i na który już d. 6. Lutego założono kamień węgielny. Nowy zamek nie jest bardzo odległym od teraźniejszego mieszkania Króla.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 2. Marca.

Gazeta Wiédeńska zawiera o Krakowie: „Uczta zapowiedziana przez obywateli miasta Krakowa ku czci korpusu officerów wojska stojącego w Krakowie, celem przywrócenia prawego porządku, odbyła się w istocie dnia 25. Lutego. W wielu księgarniach i drukarniach znaleziono w znacznéj ilości pisma drukowane, podburzające do rozruchów w państwach sąsiednich. Liczba podejrzanych indywiduów, którzy się stawili na Podgórze, doszła już blizko do 600.“

Szwajcarya.

Z Bern, dnia 4. Marca.

U nas znowu wszystko w zaburzeniu. Tuszono sobie, że przyjęcie artykułów konferencyi Badeńskiéj ze strony katolickiéj ludności naszéj bez zakłócenia spokojności nastąpi. Ale nadzieja ta nie ziściła się. Stronnictwo duchownych górę wzięło. W Pruntrut spiknęło się pospólstwo i ustawiwszy drzewo wolności tańczyło około na niego i śpiewało pieśni na uwolnienie od tyranii Reformowanych. Nieład ten rozpostarł się po wielu wsiach a policya nie zdołała mu zapobiedz. Na posiedzeniu wczorajszém postanowiła więc Rada Regencyjna wysłać wojsko do zrokoszowanych okolic i mocą oręża spokojność tamże przywrócić.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 5. Lutego.

Dzisiejsza Turecka Gazeta Tekwimi Wekaji zawiera co następnje: „Donieśliśmy już, iż Kapudani Deria, Tahir Basza popłynął z oddziałem flotty Wielkiego Sułtana na morze białe (Archipelag), dla uskutecznienia pewnych potrzebnych czynności. Z wyspy Samos nadeszły skargi na Wekila Beja, i dla tego Jego Sułtańska Mość wysłał tam niedawno jednego z Chodszów dywanu, Hussein Beja, aby rozpoznał stan rzeczy. Hussein Bej przekonał się, iż prawa mieszkańców nie zostały w niczem nadwerężone i że Wekil z chwalebną gorliwością, i z powszechuem za-

dowoleniem zajmował się pomyślnością mieszkańców. W dwóch tylko wsiach wyspy, niektórzy zwierzchnicy, powodowani buntowniczym sposobem myślenia, podali bezzasadną skargę na Wekila. Dla powściągnienia téj zdrożności Kapudani Deria wylądował z flotą swoją na brzegu Samos, kazał uwięzić małą liczbę wichrzycieli, a potem wraz z flotą wrócił do Stambułu, dokąd przybył w ostatnim tygodniu Ramazanu."

Taż Gazeta donosi, iż gorliwie pracują nad urządzeniem milicyi Bosnijskiéj. Kilku magnatów Bosnijskich otrzymało ozdobę Mirmirane.

Pierwszy Iman Sułtana, z względu na podeszły wiek jego został uwolniony od tego urzędu; będzie jednak nauczycielem Xięcia Abdel Medschid.

Zwykłym sposobem obchodzono tu uroczystość zakończenia postu. Wszyscy Dygnitarze i Ulemowie przybyli od żelaznéj bramy (timur kapu) do seraju Top Kapu. Tak ulice, któremi przechodzili, jak wspomniony seraj, rzęsiście oświecono. Sułtan przyjął ich w sali dywanu, a potem wraz z niemi zwiedził meczet Aja Sofia, i znajdował się tam na nabożeństwie.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Wkrótce ogłoszoną tu zostanie przedpłata na Zbiór pieśni i spiewów Ludu polskiego, Biało Chrobatów, Mazurów, Rusi z nad Bugu i t. d., zebranych przez Pana K. W. Wojcickiego, zaszczytnie znanego z dzieł częścią już wydanych przez niego, częścią zostających jeszcze w rękopismie. Słychać, iż wspomnione dzieło wychodzić będzie poszytami, oraz ozdobione zostanie rycinami i muzyką. Spodziewać się należy, iż wydawca szczędzić nie będzie nakładu na piękne i poprawne wydanie tego tak szacownego, i oddawna z takiem upragnieniem u nas oczekiwanego dzieła. — Wyszedł tu z druku pierwszy zeszyt pisma: Panorama literatury krajowéj i zagranicznéj. Zawiera następujące artykuły: Wstęp A. J. S. — Literatura niemiecka A. J. S. — Osobliwa dziewica T. N. — Zegary i kobiety T. N. — Poezye: Bajki S. Jachowicza. — Do Emmy, W. Zielińskiego. — Jfigenia w Tauryce A. J. S. — Chora, T. Nowosielskiego. — Badania historyczne: O urzędach dworskich w Polsce aż do XVI wieku; przez W. A. Maciejowskiego. — O poezyi chińskiéj. — Portrert T. N. M. G. Saphir, A. J. S. Kronika polska: Szwecya, wspomnienia jesienne w r. 1833. przez A. Przezdzieckiego. Pan Wojciech. Prawdziwa Przyjaciółka. Kwartalnik naukowy. Manfred, tłumaczenia E. S. Bojanowskiego. Pismo to, którego Redaktorem jest Pan A. J. Szabrański, wychodzić będzie oddziałami, każdy oddział zajmie 6 poszytów, najmniéj 6 arkuszowych. Poszyt każdy kosztuje w Warszawie złp. 2, na prowincyi 2 złtp. 10 gr. Na wszystkich urzędach i stacyach pocztowych zapisywać się można; lecz razem na 6 poszytów, za złożeniem złtp. 14.

Dobry apetyt. — Niesiecki w Koronie Polskiéj, Tom 3ci pag. 517. powiada, że konstanty Xiążę Ostrogski, Wojewoda kijowski miał na dworze swoim Bohdana niejakiego, który na śniadanie ziadł prosię pieczone, gęś, dwa kapłony, pieczenią wołową, chleba trzy bochny, ser cały, miodu garncy dwa. Po tém wszystkiém do obiadu tak siadł, jak by poprzednio nic nie jadł; pożywał tedy przy obiedzie: mięsa wołowego sztuk dziesięć, cielęcego i baraniego jeszcze więcéj, prosię pieczone, gęś, kapłona, trzy pieczenie, wołową, cielęcą i wieprzową. Miodu, wina, gorzałki wypijał na przemian po garncy cztery, piwa bez miary. Tak zaś był silny, że mógł na trzydziestu uderzyć; nigdy się nie upił i po każdym jedzeniu tak wstawał od stołu, żeby mógł jeść więcéj.

(Z Tygod. Pet.) — Krytyka. Uwagi nad pismem JW. Wodzickiego ogłoszoném w Journal d'Horticulture o Litwie. *(Dokończenie.)* — Dalej mówi JW. Wodzicki że cała Litwa jest płaszczyzną; tu autor wziął Polesia Litewskie, Wołyńskie i Ukraińskie za Litwę i dla tego ten błąd popełnił. — Te trzy Polesia połączone z sobą zaczynają się od Owrucza, ciągną się przez Mozyr, Bobrujsk do Bychowa nad Dnieprem wszerz, a od Brześcia do Czarnobyla wzdłuż, to jest: trzy gradusy geograficzne szerokości i tyleż długości; w tym kraju są płaszczyzny i chociaż znacznie osuszone, dotąd jeszcze wiele równin jest lasami i błotami okrytych; właściwie zaś Litwa zaczyna się od Brześcia Litewskiego do Düneburga i od Mińska do Połongi, to jest: cała Gubernia Grodzieńska, Wileńska i większa połowa gubernii Mińskiéj. — Litwa o któréj mówię niema zapewne gór wyniosłych ale nie jest równiną; owszem wzgórki, doliny, rzeki i liczne jeziora, urozmaicają widoki i muszą one mieć jakieś powaby, kiedy umiały czarującą poezyą natchnąć Mickiewicza; z niéj najlepsze wyobrażenie autor

mieć może czem są brzegi Wilii i Niemna; biorąc trzy Polesia za Litwę, krótszą i łatwiejszą rzeczą znajdują pisarze powiedzieć że Litwa okryta jest lasami i błotami, kiedy właściwa Litwa błót niema, a na nieszczęście lasy aż nadto się przerzadziły i w wielu miejscach już się niedostatek onych czuć daje. — Na téjże saméj karcie, No. 102, JW. Wodzicki mówi że Wołyń i Podole opatrują się w rośliny i krzewy z Odessy. Odessa nadto jest ubogą w rośliny aby one mogła udzielać; jeden tylko właściwie godny tego nazwiska ma ogród, stworzony pracą znajomego w uczonym świecie Pana Dessmet; lecz trudy jego dwudziesto-letnie nie zostały wynagrodzone, lubo ma wiele drzew i krzewów gruntowych, odznacza się szczególnie pięknym zbiorem róż; klimat Odessy jest najniewdzięczniejszy, a miłośników ogrodów do rozpaczy przyprowadza. — Wielu obywateli Wołynia i Podola rzadsze rośliny z Rygi sprowadza; tym co niemieli z nią stosunków sam ułatwiłem. — Żebym skąd inąd o tém nie wiedział, kilkanaście słów rzuconych na papier przez JW. Wodzickiego przekonywają że nigdy w Litwie nie był, powziął o niéj wiadomość z opowiadania, lub od pisarzy, jak S. H. P. lub Michał Oczapowski — obadwaj uczeni, obadwaj godni wiary, jednak popisali rzeczy do nieuwierzenia. — Nie jest tu miejsce uczynić rozbiór tych dzieł, wspomnę tylko ile to mieć może związek z przedmiotem o którém mówiemy. Pierwszy z nich w Jeografii wschodniéj części Europy, wydanéj we Wrocławiu roku 1825, na karcie 193, powiedział „że w gubernii Mińskiéj i Wileńskiéj jabłka tylko bez obawy utrzymać można w ogrodach" — jakże cudzoziemiec niema temu wierzyć kiedy Litwin, syn właściciela znacznego niegdyś majątku, tak mówi? — Drugi, Michał Oczapowski, oczarowany teoryą płodozmiennego gospodarstwa, bezwyłącznie co jest krajowem, wszystko złém znajduje do tego stopnia, że w dziele Rzut oka na teraźniejszy stan gospodarstwa w klimacie północnym, wydaném w Wilnie r. 1828 T. I. § 116 karta 181 powiedział, że ma sła nawet robić nieumiemy, a to które przedają jełkością swoją kupującego odstręcza *) — Jeżelim się wstrzymał z ogłoszeniem rozbioru tego dzieła to w celu zebrania większego zapasu własnych doświadczeń, a więcéj w nadziei, że kiedy my poprawiać się będziemy z przesądów trzypolowego gospodarstwa, Pan Oczapowski zechce się otrząsnąć z pedantyzmu szkolnego i umiejąc teoryą raczy ją zastosować do potrzeb krajowych, bo i Maxymilian Fredro powiedział „dobry radźca wedle natury rzeczy radzi; zły, wedle nauki i konceptów." — Inaczéj o dziele jego powiedzieć można co powiedział przed trzydziestu laty Molski o pewnym autorze:

Jeśli cię porównanie moje nie obruszy.
Podobny jest do tego co w długach po uszy;
A gdy sąd co cudzego z majątku wykreśli,
Zostanie się bez grosza, jak autor bez myśli.

Z takich to źródeł czerpał Villers wiadomości o Polsce wieku Zygmuntowskiego; w dziele swojém *„sur l'esprit et l'influence de la réformation de Luther,"* a uwieńczonem przez akademią Paryską. Jan Sniadecki stanął w obronie, a w uczonéj i wymownéj rozprawie wykazał niewiadomość pisarza. — Żeby Villers czytał był listy Erazma Roterdamczyka, inneby o niéj miał wyobrażenie; oto są słowa Erazma: „kraj, mówi on, do Seweryna Czonara, w którym Filozofia miała celniejsze swe ucznie, a nauki czyniły Polskiemi obywatelami tych którzy uczonemi bydź śmieli, niemógł bydź tak łatwo placem krwawego o różność w przeświadczeniu szermierstwa." — Piękną zapewne jest rzeczą być wolnym od przesądów i wyznać własne błędy, lecz upośledzać wszystko co jest krajowem zaszczytu nie robi. *I. P.*

*) Wedle podobieństwa autor, chcąc być we wszystkiém wzorem ekonomii, chciał oszczędzić złotówkę i złego masła kupił. (*Przyp. aut.*)

OBWIESZCZENIE.

Wilhelm Eiselin, kupiec w Kaliszu, twierdzi, iż w roku 1830 podczas wszczęcia się niepokoju w Królestwie Polskiém, następujące listy zastawne Poznańskie:

1) Nr. 65. z dóbr Goli, w powiecie Krobskim położonych, na 1000 Tal.
2) Nr. 56. z dóbr Kajewa, w powiecie Plezewskim położonych, na 25 Tal.

— których właścicielem on się być mianuje — wraz z kuponami procentowemi do tychże należącemi, do żelaznéj skrzyni zachowawszy w sklepie wilgotnym zakopał, lecz takowe późniéj, po otworzeniu oéwj skrzyni, od wilgoci zepsute znalazł.

Podając to do wiadomości powszechnéj, wzywamy właścicieli wzwyż wymienionych listów zastawnych, ażeby się aż do 8go terminu wypłaty prowizyi, t. j, na St. Jan rok 1836, najpóźniéj zaś w terminie na dzień 27. Czerwca 1836 r. o godzinie 10éj przed południem, przed Deputowanym, Refendaryuszém Espagne, wyznaczonym, osobiście lub téż przez

Mandataryusza prawem dozwolonego, pełnomocnictwem i informacyą opatrzonego, zgłosili i jako prawi właściciele rzeczonych listów zastawnych z kuponami wylegitymowali.

W razie, gdyby się nikt w powyższym terminie zgłosić nie miał, umorzenie owych listów zastawnych bez wszelkiego namysłu nastąpi.

Poznań, dnia 7. Listopada 1835.

Królewski Główny Sąd Ziemiański I. Wydziału.

AUKCYA.

W poniedziałek dnia 28. Marca r. b. zrana o godzinie 9téj będą na gruncie piwowara Schütz na Chwaliszewie pod Nr. 117. rozmaite sprzęty piwowarskie, pomiędzy któremi miedzianny kocioł przeszło 500 funtów ważący do browaru jeszcze zdatny, za gotową zaraz zapłatę najwięcéj dającemu publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 10. Marca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Trzemesznie.

Folwark wieczysto dzierzawny Żabno, w powiecie Mogilińskim, oszacowany na 9,733 Tal. 29 sbgr. 2 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 7go Lipca 1836,

przedpołudniem o godzinie 8. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Trzemeszno, dnia 10. Listopadą 1835.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

Z polecenia P. Dyrekcyi Prowincyalnéj Ziemstwa ma być wystawiona nowa stodoła dominialna we wsi Krzesinach. Termin do licytacyi wyznaczony na

dzień 11. Kwietnia r. b.

o godzinie 10téj zrana w zamieszkaniu dworskim w Krzesinach, gdzie też przejrzanym być może anszlag wraz z rysunkiem a mniéj żądający przydzerzenie uzyska.

Złotniki, dnia 15. Marca 1836.

Radzca Delegowany.

Podpisane Dominium w chęci zadowolnienia znawców i amatorów owiec podaje do wiadomości, iż Baran Nr. $\frac{0}{146}$. z owczarni Hennersdorf w Austryi, za Dukatów dwieście w złocie kupiony, na każde żądanie i zgłoszenie się do Urzędu Ekonomicznego, widzianym być może w Dembnie, aż do dnia 10. Maja r. b. — Nadmienia się także, iż Baran ten miał być w tym roku na wystawie (Thierschau) w Wiedniu.

Dominium Dembno n. W. pod Nowém Miastem w powiecie Pleszewskim, dnia 17go Marca 1836.

Uwiadomiam niniejszém, że z dniem 23. Kwietnia r. b. obejmuję oberżą w Szremie „Hôtel de Posen" i jako kuchmistrz, upraszam Szanowną Publiczność o łaskawe odwiedzanie, gdzie przyrzekam każdemu żądaniu nietylko w skoréj usłudze, ale i w umiarkowanych cenach odpowiedzieć.

Kotarski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 15. Marca 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	103	—
Szląskie	$107\frac{1}{4}$	$106\frac{3}{4}$

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 14. Marca 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	21	3	i	1	17	6
Zyto	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	28	2
Jęczmień mały	1	1	3	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	20	—
Groch . . .	1	12	6	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	25	—	i	1	22	6
Zyto . . .	1	6	3	-	1	5	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	21	3
Kopa słomy .	6	—	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—